



Mieczysław Pajewski

Trzy wielkie pytania¹

Każdy myślący człowiek prędzej czy później zadaje sobie trzy wielkie pytania:

**Skąd się wzięliśmy?
Dlaczego istniejemy?
Dokąd zmierzamy?**

Dzisiaj skutecznie wmówiono nam ewolucjonistyczną bajeczkę, że życie jest kosmicznym przypadkiem. A jeśli tak, to życie nie ma celu, życie jest kpiną, a my wszyscy jesteśmy tylko nawozem historii.

Ewolucjonista Richard Dawkins napisał kiedyś, że żyjemy we Wszechświecie, w którym nie ma projektu, który nie ma celu, w którym nie istnieje dobro czy zło, jest tylko bezlitosna obojętność.² Skoro ewolucjonizm naucza się tak powszechnie w szkołach i uniwersytetach, to czy można się dziwić, że tak wielu traci sens życia?

Psycholog Susan Blackmore, wychowanka Dawkinsa, uznała, że „jeśli zastanowimy się nad ewolucją i nad tym, dlaczego my, ludzkie istoty, istniejemy, to musimy dojść do wniosku, że nie ma absolutnie po temu żadnego powodu”.³ Blackmore broni legalizacji narkotyków, co jest zgodne z jej poglądem, że życie nie ma celu – bo skoro tak, to nieważne, czy ludzie będą niszczyli siebie (lub innych).

Ale Biblia daje prawdziwe i zadowalające odpowiedzi na te pytania. Skąd się wzięliśmy? „Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię” (Rodz. 1:1). Nie był to przypadek. I stworzył on nas „na swoje wyobrażenie” (Rodz. 1:27).

Dlaczego istniejemy? Samochód czy krzesło zostały skonstruowane dla jakiegoś celu. Podobnie jest z Wszechświatem. Ponieważ Bóg nas stworzył, musiał

mieć w tym jakiś cel. Wiele fragmentów Biblii o tym wspomina – naszym głównym celem jest po prostu wystawianie Boga i radowanie się Nim, Jego obecnością na zawsze. Księga Objawienia 4:11 mówi: „Godzien jesteś, Panie i Boże nasz, odebrać chwałę i cześć, i moc, boś Ty stworzył wszystko, a dzięki Twojej woli istniało i zostało stworzone”. A Psalm 16:11 stwierdza: „pełnia radości u Ciebie, rozkosz na wieki po Twojej prawicy”. Ateiści mają rację – jeśli stworzenia nie było, jeśli Stwórca nie istnieje, to życie nie ma celu.

Dokąd zdążamy?

Jasne jest, że odpowiedź na to pytanie zależy od tego, skąd się wzięliśmy? W ujęciu ewolucjonistycznym śmierć była zawsze elementem rzeczywistości, gdyż dzięki śmierci nieprzystosowanych działać może dobór naturalny. Śmierć jest tu końcem wszystkiego.

Ale Biblia ujawnia, że śmierć nie istnieje od zawsze, jest to intruz, „ostatni wróg” (1 Kor. 15:26). Stworzenie znajduje się w stanie upadku wskutek buntu Adama (Ks. Rodz. 3) i zostanie „wyzwolone z niewoli zepsucia” (Rzym. 8:18-23). Umożliwił to Jezus Chrystus, biorąc na siebie przekleństwo śmierci. Jego zmartwychwstanie świadczy o pokonaniu mocy śmierci. A więc i my, potomkowie Adama będący „w Chrystusie” (1 Kor. 15:21-22) wyglądamy nowego nieba i nowej ziemi, kiedy świat będzie posiadał pierwotną doskonałość, jaką miał w czasie stworzenia (2 Piotra 3:13; Obj. 21:3-4).

Historia opisana w Księdze Rodzaju daje odpowiedzi na trzy wielkie pytania, jakie ludzie stawiają od wieków.

Autorytet Biblii⁴

Ale dlaczego akurat w Biblii mamy poszukiwać odpowiedzi na te pytania? Dlatego po prostu, że Autor Biblii zasługuje na zaufanie. Bóg jest najwyższym i jedynym autorytetem we wszystkich sprawach, o których napisał w Piśmie Świętym. Inaczej mówiąc, ponieważ Bóg jest autorem wyłącznie prawdy i nie jest autorem nieprawdy, to każdy tekst Biblii jest świadomie i celowo nadprzyrodzony sposób przezeń natchniony i godny zaufania, nawet w sprawach nauki.

Zetknąwszy się z prawdą człowiek musi zdecydować, czy zostać posłuszny Autorowi prawdy, czy odrzucić zarówno prawdę, jak i Boga. Nie ma tu żadnej pośredniej drogi. Kompromis w tej sprawie jest niemożliwy.

W tej serii artykułów interesuje nas zwłaszcza postawa chrześcijanina – co jest dla niego najwyższym autorytetem, gdy czyta on i przekazuje innym prawdy Pisma Świętego? Biblia czy nauka? Autor Biblii czy eksperci naukowcy? Tu również nie ma żadnego neutralnego stanowiska. Ortodoksyjni protestanci stale utrzymywali i utrzymują kilka dobrze określonych artykułów wiary:

- Biblia jest nieomylnym Słowem Bożym
- Biblia jest jedyną regułą wiary i życia chrześcijańskiego
- Wiedza ludzka powinna być w pełni podporządkowana Pismu Św.⁵

Zasady takie nie pozwalają narzucać Biblii żadnych doktryn pochodzących spoza niej. Niektórzy nazywają to fundamentalizmem, my jednak wolimy nazywać

to chrześcijaństwem biblijnym. Biblijnym, ponieważ dzisiejsi chrześcijanie nie są zgodni nawet co do tej chronologicznie pierwszej prawdy – faktu stworzenia. Wielu z nich woli zawierać kompromis z niebiblijnymi poglądami, wymyślając takie koncepcje jak teistyczny ewolucjonizm, kreacjonizm progresywny czy kreacjonizm procesualny. Chcą w ten sposób zyskać aprobatę ze strony tych, którzy odrzucają pogląd, że to Bóg stworzył wszystko, co istnieje. Szukają bardziej uznania w świecie akademickim niż autorytetu biblijnego. Zapominają jednak, że „każdy z nas o sobie samym zda sprawę Bogu” (Rzym. 14:12). Czy nie lepiej wówczas powiedzieć, że wierzyliśmy i nauczaliśmy tego, w co wierzył i czego nauczał Jezus?

Nie ma trzeciej drogi, gdy rozważamy autorytet Biblii. Albo chrześcijanie ufają jej, albo stawiają się ponad jej Autora. Mieszanie słów Stwórcy z wytworem człowieka, zwanym nauką współczesną, niszczy integralność Biblii, stawia znaki zapytania nad pewnymi jej fragmentami, zwłaszcza nad pierwszymi rozdziałami Księgi Rodzaju. Jednak, jeśli kwestionujemy biblijny opis stworzenia, ponieważ niezgodny jest on z ustaleniami dzisiejszych uczonych, to równie dobrze możemy zakwestionować dziewicze poczęcie lub zmartwychwstanie. Podważanie biblijnego kreacjonizmu jest tylko początkiem na długiej drodze, której końcem jest niewiara. □

Mieczysław Pajewski

¹ Don BATTEN, „Answering life’s big questions”, *Creation*, December 2007 – February 2008, vol. 30, no. 1, s. 6.

² Richard DAWKINS, „God’s Utility Function”, *Scientific American*, November 1995, vol. 273, no. 5, s. 62-67.

³ „The world according to... Dr Susan Blackmore”, *The Independent*, 21 January 2004, www.susanblackmore.co.uk/journalism/World%20indy.htm

⁴ Lawrence E. FORD, „Honoring the Word of the Creator”, *Acts & Facts*, September 2007, vol. 36, no. 9, s. 4-5.

⁵ Por. Lewis Sperry CHAFER, **Chafer Systematic Theology. Volume One**, Dallas Seminary Press, Dallas, TX 1980, s. 15.

[...] Czy jednak w tych wszechstronnych i nużących dociekaniach przez świat nauki prowadzonych i szukających sensu istnienia, nie należałoby raczej wejrzeć w siebie? «Wejrzyjcie w się, wejrzyjcie w się, o narody przemierzcie!» (Sof 2,1 BG).

Czy przyczyna zła nie znajduje się w nas samych? Człowiek jest twórcą nauki i człowiek buduje cywilizację, która może doprowadzić wiedzę do triumfu, a wielu ludzi do upadku i degeneracji.

I tutaj musimy wkroczyć na teren problemów moralnych człowieka, żyjącego w różnych cywilizacjach na przestrzeni dziejów.

[...] Świadomie czy nieświadomie narasta w sercu człowieka tęsknota do czegoś lepszego i wznioślejszego, aniżeli daje ten świat; narasta pragnienie poszukiwania czegoś niezmiennego i niewzruszonego w swej wartości. Niezależnie od trudów i wysiłków w pocie czoła, aby zdobyć chleb powszedni, niezależnie od trosk i kłopotów, jakimi przygniatają doświadczenia codziennego życia, poza zmysłowym pożądaniem ciała i poszukiwaniem, nie przebierając w środkach, złota, potęgi i sławy – tkwi i daje znać o sobie ukryte, niesprecyzowane nawet, dążenie do czegoś piękniejszego i kojącego, głęboka i tkliwa tęsknota za pozazmysłowymi i pozaziemskimi celami...

I to właśnie dążenie i tę tęsknotę wyraził w poetyckiej formie król, prorok i poeta Dawid:

*„O, jak miłe są przybytki twoje,
Panie Zastępów!
Dusza moja wzdycha i omdlewa
Z tęsknoty do przedsionków Pańskich.
Serce moje i ciało moje woła radośnie do Boga żywego.
Błogostawieni, którzy w domu twoim mieszkają,
Nieustannie ciebie chwalaą!
Albowiem lepszy jest dzień w przedsionkach twoich,
Niż gdzie indziej tysiąc;
Albowiem słońcem i tarczą jest Pan, Bóg.
Łaski i chwały udziela Pan,
Nie odmawia tego, co dobre, tym,
Którzy żyją w niewinności.
Panie Zastępów,
Błogostawiony człowiek, który ufa tobie!”*
(Ps 84,2.3.5.11-13)

(Konstanty Bulli, "W poszukiwaniu zagubionej drogi".)